

„Białe brzuchy ryb”.

Zygmunt Haupt i alpinistyczne fascynacje nowoczesności

Przemysław Kaliszuk

ORCID: 0000-0001-8668-3911

Górskie ślady

Zygmunt Haupt zdradzał zainteresowanie kwestiami alpinizmu, gór wysokich, turystyki górskiej i wspinaczki w trzech tekstach: recenzji rocznika czasopisma „Wierchy”, *Sprawie Wilsona. Biuletynie z gór oraz Wyspach Galapagos i wyprawie na Mount Everest*. Tematyka górską nie stanowi z pewnością zasadniczego komponentu Hauptowskiej twórczości, ryzykowne byłoby również twierdzenie, że to właśnie w wątkach alpinistycznych ogniskują się zasadnicze obsesje tego pisarstwa. Natomiast przestrzeń gór wchodziłaby, jak zaznaczał badacz, w zakres kluczowych elementów konstytuujących imaginariusz pisarski Haupta¹. Sądzę, że kwestie dotyczące alpinizmu i doświadczeń górskich pozwalają nie tylko zobaczyć Haupta na tle epoki i jej dynamicznych przemian, ale także dostrzec subtelną absorpcję specjalistycznych narracji i dyskursów w obrębie sposobu pisania autora *Nietoty*. Mówiąc inaczej, w wybranych tekstach dałoby się – jak myślę – zaobserwować nie tylko złożoną strategię przekształcania fachowych informacji alpinistycznych czy wspinaczkowych w elementy szerszego widzenia i konceptualizowania rzeczywistości przez Haupta. Towarzyszyłoby temu także odsłanianie przez pisarza mechanizmów postrzegania gór w nowoczesności, która definiowała i zagospodarowywała przestrzeń górską na rozmaite sposoby, wpisując je w ideologiczne narracje związane z postępem, racjonalnością, ale również kolonialnym imperializmem. Wspomniane teksty są

¹ Piotr Rambowicz, „«Potrafię skazać się na nicość». Kreacje przestrzeni w prozie Zygmunta Haupta”, w: *Powrzesniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej: Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork*, red. Violetta Wejs-Milewska, Ewa Rogalewska (Białystok: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2009), 796.

oczywistymi przykładami zdradzającymi fascynację górską zabarwione alpinistyczną ekstremalnością, ale katalog utworów Haupta, które odnoszą się do gór, szczególnie gór wysokich, należałoby poszerzyć, mając oczywiście na uwadze skalę problemu i zachowując odpowiednie proporcje.

Na potrzeby tego szkicu chciałbym zaproponować roboczy podział w obrębie twórczości autora *Pierścienia z papieru*, który dotyczyłby tematyki górskiej i sprowadzałby się do dwóch kategorii: narracji „górskich” i tekstów „alpinistycznych”. Z jednej strony „górskość” pojawia się kilkakrotnie i zwykle wpisuje się w szerszą problematykę danej opowieści, z drugiej motywy i rekwizyty alpinistyczne są incydentalne i raczej marginalne w kontekście całego dorobku pisarza. Sądzę jednak, że wątki związane z górami, w tym z górami wysokimi, pozwalają dostrzec w pisarstwie Haupta krytyczne obserwacje dotyczące epoki zafascynowanej tymi względnie nowymi górskimi aktywnościami (wspinaczką, alpinizmem, narciarstwem alpejskim, turystyką wysokogórską) jako szczególnie nowatorskimi praktykami nowoczesnego świata².

W jakiej relacji pozostają wątki alpinistyczne i górskie w pisarstwie Haupta? Na opowiadania „alpinistyczne” *Sprawa Wilsona...* oraz *Wyspy Galapagos...* proponuję spojrzeć jako na swoiście bezpretensjonalny przewodnik po możliwych inspiracjach, które wpływały również na narracje „górskie”. W tak skonstruowanej perspektywie ważną rolę odgrywa tekst publicystyczny, pozornie marginalna recenzja rocznika „Wierchy”³, która stanowi właściwie niepodważalny dowód kontaktu Haupta ze specjalistycznym pisarstwem góroznawczym. Subtelne ślady zagadnień, z którymi pisarz się zetknął przy okazji przygotowywania omówienia „Wierchów”, jak przypuszczam, dają się wytropić w opowiadaniach „górskich”. W tym sensie także recenzję można potraktować jako rezerwuar domniemanych pomysłów, ale też swoiste zaproszenie do spekulacji. Poszczególne artykuły z czasopisma Haupt poświęca kilkudzaniowe akapity. Opisy zawartości są ogólne, ale pozwalają sądzić, że pisarz dość dokładnie przestudiował cały tom. Jak zatem przebiegałaby taka hipotetyczna trajektoria wpływów i inspiracji między „góorskimi” i „alpinistycznymi” tekstami Haupta?

Poza *Sprawą Wilsona...* i fragmentem *Wysp Galapagos...* Haupt zabiera nas w podróż w odmienne rejony górskie w kilku tekstach. Szczególnie ciekawe pod tym względem wydają się *Poker w Gorganach*, *Marsylianka* i *Balon*, tworzące trzon narracji „górskich”. W historii, które opowiada quasi-autobiograficzny bohater-narrator, zostaje wpleciona refleksja dotycząca krajobrazu górskiego oraz relacji człowieka wobec gór, co łączy się z bardziej skomplikowanymi kwestiami związanymi z mechanizmami ustanawiania podmiotowości i postrzeganiem rzeczywistości. Choć są to narracje tworzone i publikowane w różnych okresach, to łączy je wspólny element. Bohater opowiada o swoich przygodach, które rozgrywały się w różnych pasmach górskich i wiązały się z określonymi aktywnościami fizycznymi. Charakterystyczne jest także to, że „ja” w każdej z tych opowieści zderza się z dziwną podwójnością, nieokreślonością czy niejednoznacznością właśnie poprzez bezpośredni, fizyczny kontakt z przestrzenią wertykalną. Górskość pełni funkcję swoistego katalizatora tych własności

² Por. Aleksander Wójtowicz, „Kronika wypadków epoki. Wokół «Listu z Arktydy» Zygmunta Haupta”, w: *Jestem bardzo niefortunnym wyborem: studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta*, red. Andrzej Niewiadomski, Paweł Panas (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2018), 203–217.

³ Zygmunt Haupt, *Z Roksolanii: opowiadania, eseje, reportaże, publicystyka, warianty, fragmenty (1935–1975)*, zebrał, oprac. i notą edytorską opatrzył Aleksander Madyda (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018), 160–161.

otaczającego świata. Interesująca wydaje się również strategia narracyjna Haupta, ponieważ narracja pierwszoosobowa, w której chwyt imitowania pracy pamięci odgrywają tak istotną rolę, jest podstawowym narzędziem, którym posługuje się podróżnicza proza alpinistyczna⁴. Ta zbieżność jest o tyle ciekawa, że można ją interpretować dwojako: uznać za przypadkową (wszak instancja pierwszoosobowa ostatecznie służy innym celom) lub świadomie wykorzystywany zabieg w kontekście ewokowania doświadczeń górskich pisarza, przekształcanych w materię fikcji. W najbardziej alpinistycznym opowiadaniu *Sprawa Wilsona. Biuletyn z gór* tego rodzaju rozwiązanie narracyjne się nie pojawia. Jest to oczywiście łatwe do wyjaśnienia. *Sprawę Wilsona...* Haupt oparł na wzorcu gatunkowym oficjalnej relacji wyprawowej, modyfikując go zgodnie z potrzebami. Natomiast teksty „górskie” autora *Szpicy* dzielą z opowieściami alpinistów konstrukcję narracyjną, przy czym alpinści wykorzystują to rozwiązanie, by zawiązywać pakt autobiograficzny⁵, a Haupt, ujmując rzecz skrótowo, gra materią autobiograficzną⁶. *Poker w Gorganach* to rekonstrukcja nastoletniej przygody awanturniczo-traperskiej. *Marsylianka* traktuje o wyjeździe narciarskim w Alpy w czasie wojny, na początku lat 40. XX wieku. *Balon* zaś opowiada o pobycie w Zakopanem i nieudanej próbie odbycia wycieczki w Tatrach Wysokich śladem ukochanej Nietoty.

Haupt pokazując odmienne formy kontaktu z górami, odsłania, jak wyglądają związki człowieka nowoczesnego z terytoriami górskimi. Przede wszystkim uderzający jest w tych opowiadaniach splot aktywności i refleksji, które stymulują góry. „Ja” właściwie stale pozostaje w ruchu; nawet kontemplacje, jakim się oddaje, są wyjątkowo dynamiczne. Doświadczenie górskie, które opisuje bohater-narrator tych opowiadań, choć nie ma charakteru ściśle wspinaczkowego (wyjątkiem jest *Sprawa Wilsona...*), to pozostaje osadzone w bezpośrednim doznaniu lub przyjmuje formę zastępczą – teoretyczno-historycznych dywagacji dotyczących alpinizmu i himalaizmu (*Wyspy Galapagos...*).

Mont Blanc czy Mount Everest?

W opowiadaniu *Marsylianka* zderza się rzeczywistość wojenna ze światem alpejskiego kurortu, który mimo okoliczności zdaje się funkcjonować względnie normalnie. Haupt zwraca tu uwagę na kwestię gór jako przestrzeni dość osobliwych, przy czym wyjaśnienie owej osobliwości wydaje się z punktu widzenia czytelnika, ale również autora zadaniem niełatwym. Pojawia się charakterystyczna dla pisarstwa Haupta dziwność, rozumiana jako niejednoznaczna kategoria poznawcza i estetyczna osadzona w napięciach i sprzecznościach nowoczesności⁷. Bohater zderza się z widokiem alpejskich wierzchołków i reaguje odruchowo, to znaczy próbuje wpisać to, co widzi, w sferę, którą zna. Oczywiście, dzieje się to w obrębie pewnego „udziwnienia” łączącego płaszczyzny odległe, nieprzystające do siebie, lecz być może jakoś połączone. Narrator powiada:

⁴ Zob. Amrita Dhar, „Travel and Mountains”, w: *The Cambridge History of Travel Writing*, red. Nandini Das, Tim Youngs, 1. wyd. (Cambridge University Press, 2019), 345–360, <https://doi.org/10.1017/9781316556740.023>.

⁵ Małgorzata Okupnik, *Autobiografie polskich sportowców samotników* (Gniezno: Gnieźnieńska Oficyna Wydawnicza „Tum”, 2005), 9–31.

⁶ Por. Aleksander Madyda, *Haupt: monografia* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012), 211–289.

⁷ Andrzej Niewiadomski, *Jeden jest zawsze ostrzem: inna nowoczesność Zygmunta Haupta* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 123–124.

A wychodzimy na wolne powietrze i głowę trzeba zadzierać wysoko. Słońce dopiero co wyszło spoza Mont Blanc de Courmayeur i zaginają się jego promienie, i leżą wzdłuż doliny Chamonix. Góry dokoła jak brzuchy ryb ogłuszonych ręcznym granatem. Białe brzuchy ryb⁸.

Widok jednego ze szczytów masywu Mont Blanc pojawia się początkowo w konwencjonalnej formie opisu malarskiego – akcentowanie światła wydaje się tu bardzo charakterystyczne. Szybko jednak ta estetyka wizualizacji pejzażu górskiego zostaje przełamana. Dlaczego ośnieżone wierzchołki przypominają narratorowi brzuchy martwych ryb, w dodatku ryb zabitych brutalnie przez człowieka? Rzecz jasna wojna z właściwymi jej narzędziami militarnymi nawiedza obraz majestatycznych, lecz potencjalnie groźnych i nieludzkich gór. Kontekst społeczno-polityczny nie daje się usunąć w przypadku żołnierza-narratora, który zawiesił na pewien czas swoje obowiązki. Jest to odpowiedź tyleż oczywista, co niewystarczająca.

W dalszej części opowiadania bohater Haupta wraz z towarzyszami jedzie samochodem do stacji kolejki linowej, która zawiezie ich na stok narciarski. W tej relacji pojawia się ważny element związany z Mont Blanc, który nieco bardziej odsłania uwarunkowania sposobów pojmowania gór wysokich przez pisarza, a przy okazji rzuca więcej światła na dziwne góry-ryby:

Jedziemy doliną Chamonix. Po prawej masyw Brevént: złowrogie stożki i ściany zaśnieżone i pociągnięte krepą mgły. Po prawej masyw Mont Blanc na skalę tak ogromną, że nie ma się już właściwego „stosunku”, zredukowany jest do znaku, do konwencjonalnej idejki o górach, do samej myśli o Mont Blanc. Naprawdę – patrzę na zaśnieżony garb wyłożony słońcem i goły ponad siwą chmurą i wierzę, że jest to Mont Blanc, bo ktoś mi dał na to słowo honoru, a poza tym nie mam innego dowodu, i już (BD 357).

Obserwacja góry przekształca się w refleksję odnośnie do „migotliwej” pozycji najwyższego szczytu Europy – narrator jest nim ewidentnie zafascynowany, aczkolwiek sugeruje, że ta fascynacja jest dla niego czymś kłopotliwym. Daje do zrozumienia, że problematyczny jest oszałamiający rozmiar góry, który czyni ją unikatową i nie pozwala na reprodukcję opisów lub wrażeń wynikających z innych doświadczeń, również doświadczeń z innymi górami. Nie byłoby chyba zbyt ryzykowne stwierdzenie, że Haupt inscenizuje spotkanie bohatera z obiektem o podwójnym statusie konkretnego elementu topograficznego i fenomenu (bądź artefaktu) kulturowego, poddawanego operacjom dyskursywnym, umożliwiającym wpisanie tegoż obiektu w siatkę tego, co znane i zrozumiałe. Narrator musi się uporać ze zmysłową obecnością Mont Blanc, ponieważ góra funkcjonowała dotychczas w jego przypadku właśnie w narracyjno-językowym zapośredniczeniu, które nagle w obliczu własnej, ukonkretnionej manifestacji przestało wystarczać. Towarzyszy mu zarazem poczucie, że nie ma odpowiednich narzędzi, które pozwoliłyby zweryfikować, czy to, co uchodzi za Mont Blanc, jest nim w istocie. Napięcie między językiem oraz sferą wyobrażeń, która się w nim skrywa, a bezpośrednio doświadczonym desygnatem budzi nieufność i zwątpienie w realność spotkania z Białą Górą. Problemem narratora jest w zasadzie odkrycie nieoczekiwanego paradoksu, że fizycznie spotkanie z Mont Blanc nie niweluje rozbudowanej sfery znaczeń, którymi obrosło. Wręcz przeciwnie, dyskursywna przestrzeń odbiera Mont Blanc konkretność i przesuwa ją w sferę mitów oraz rozmaitych mediacji ewokujących, ale też instrumentalizujących jej wizualność bądź topografię.

⁸ Zygmunt Haupt, *Baskijski diabeł. Opowiadania i reportaże*, zebrał, oprac. i notą edytorską opatrzył Aleksander Madyda (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2016), 354. Dalej oznaczane skrótem BD i numerem strony.

Haupt oczywiście porusza tutaj kwestie relacji języka i rzeczywistości, ale także dotyka problematyki obecności gór w kulturze Zachodu. Alpy i masyw Mont Blanc manifestują się jako nierzeczywiste, wręcz zmitologizowane obszary, które uobecniają się jedynie w rozmaitych wyobrażeniach i zapośredniczeniach językowych, narracyjnych czy malarskich. Zdobycie Mont Blanc odegrało rolę jednego z mitów założycielskich nowoczesnego świata⁹, jego nowym wcieleniem w kolejnej fazie nowoczesności była walka o Mount Everest¹⁰, tematyzowana wcześniej przez Haupta w *Sprawie Wilsona*... Nieprzypadkowo początkowe trudności z oswojeniem doliny Chamonix i Mont Blanc (dziwne skojarzenie gór z brzuchami ryb) przekształcają się w końcowych partiach opowiadania w wyrażone wprost wyznaczenie poczucia nierealności alpejskiej przestrzeni, która obrosła grubą warstwą dyskursu kwestionującego realność zmysłowego kontaktu. Jednostkowe wyrażenie własnego doświadczenia jest w tej sytuacji wyjątkowo trudne, paradoksalnie bowiem ucywilizowane Alpy, z czego przecież narrator korzysta jako narciarz, stały się częścią opowieści o przestrzeni egzotycznej i niemal niedostępnej, mitycznej, zarezerwowanej dla kasty wybrańców (mieszkańców Chamonix, alpinistów, bogatych turystów), a przez to „nierealnej” niczym sztucznie zbudowana panorama imitująca realność.

Wracamy teraz po nocy do hotelu, jest gwiazdzista noc wyiskrzona i biała od śniegów zawieszonych ponad naszymi głowami. Piętrzą się nad nami Aiguilles du Midi, Mont Blanc du Tacul, Mont Blanc de Courmayeur, Le Dôme. Wydaje się ten widok tak nierzeczywisty, wydaje mi się, że ktoś zamknął dolinę Chamonix wielką panoramą – bęben gigantyczny, jego wnętrze namalowane i wyobrażone na nim Alpy i góry. Trzeba głowę znowu wysoko zadzierać, ażeby zobaczyć, jak ktoś gwiazdami ponabijał niebo (BD 360).

Hauptowa dynamika konstruowania procesu doświadczania gór jest określona przez skalę i intensywność relacji z przestrzenią otaczającą podmiot, przy czym związek, w jaki wchodzi „ja” z górską zewnętrżnością, opiera się na fizycznej obecności i wizualnym postrzeganiu¹¹. Właśnie ta bezpośredniość pozwala uruchomić i zintensyfikować autorefleksję, która odsłania dialektykę podmiotu, języka/dyskursu i topografii. Pozwolę sobie na krótkie podsumowanie. Przygoda z Alpami zaczyna się od opisu dziwnego pierwszego spotkania – „ja” jest zaskoczony bliskością gór, więc sięga po nieoczywiste porównanie, które jest równie zaskakujące. Narrator przechodzi następnie do problematyzacji kolejnego zetknięcia się z górą, zdradzając kłopotliwość własnej pozycji, wynikającą ze złudnego zaufania w skuteczność językowych i dyskursywnych reprezentacji, które w chwili spoglądania z Mont Blanc wywołują jedynie dysonans. Bezpieczniej byłoby pozostać właśnie przy tych reprezentacjach, lecz Mont Blanc nie daje się pojąć i zmusza „ja” do poszukiwania jakiejś alternatywy, lecz nie wiadomo, czym miałyby być taka alternatywa. Choć podmiot godzi się na wizualną bezpośredniość góry jako fakt-prawdę, nadal odczuwa dyskomfort z powodu nieweryfikowalności statusu Mont Blanc. Alpejska eskapada kończy się w niemal konfesyjny sposób niejednoznacznym zachwytem, a może bezpieczniej byłoby powiedzieć: swoistym afektywnym porażaniem nierzeczywistym i zupełnie realnym widokiem gór, które przecież są blisko podmiotu,

⁹ Peter H. Hansen, *The summits of modern man: mountaineering after the enlightenment* (Cambridge: Harvard University Press, 2013), 33.

¹⁰ Zob. Wade Davis, *Into the Silence the Great War, Mallory, and the Conquest of Everest* (New York: Vintage Books, 2012); Elizabeth Mazzolini, *The Everest Effect: Nature, Culture, Ideology* (Tuscaloosa: University of Alabama Press, 2015).

¹¹ Używam określenia „bezpośredniość”, lecz wydaje się, że atrakcyjną kategorią, którą można byłoby tu wykorzystać, jest także uwaga. Zob. Tomasz Mizerkiewicz, „Proza Zygmunta Haupta – problem uwagi”, w: *Jestem bardzo niefortunnym wyborem: studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta*, red. Andrzej Niewiadomski, Paweł Panas (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018), 13–22.

a jednocześnie lokują się w sferze narracji i dyskursów. Nazwy, które „ja” wymienia – wierzchołki masywu Mont Blanc, zdobyte między rokiem 1784 a 1865¹², są trwałymi elementami historii alpinizmu, wpisanymi w rozwój cywilizacyjny Zachodu: Aiguilles du Midi (pomyłka Haupta lub wydawcy, powinno być Aiguilles de Chamonix – Aiguille du Midi), Mont Blanc du Tacul, Mont Blanc de Courmayeur, Le Dôme (chodzi zapewne o Dôme du Goûter). Mają właśnie podwójny status, ponieważ odsyłają do desygnatów zapośredniczonych przez opowieści turystów, historyków i alpinistów, zatem ich wizualna weryfikacja, której dokonuje bohater, także budzi podejrzenia odnośnie do własnej prawdziwości i konkretności. Stopniowe zbliżanie się do przestrzeni górskiej wiąże się z powtarzaniem i odrzucaniem kolejnych wyobrażeń na ich temat. Narrator pojmuje ostatecznie, że nie będzie w stanie uwolnić się od kulturowego bagażu, który zamyka Alpy w rozmaitych konceptualizacjach. Tym samym Alpy utrzymują swój „migotliwy” wymiar, pozostają rozpięte między fizyczną konkretnością a abstrakcyjnym artefaktem. W tym kontekście niby-definicja gór jako białych brzuchów ryb jest metaforyczną ilustracją tej dziwnej, nieusuwalnej podwójności, na którą skazane są Alpy¹³ przekształcane cywilizacyjnie i dyskursywnie przez nowoczesność.

W opowiadaniu *Wyspy Galapagos i wyprawa na Mount Everest* obiektem podobnej fascynacji staje się Everest, do której zresztą narrator przyznaje się z pewnym zakłopotaniem pomieszanim z dumą. Bohater opowiada o marzeniu zdobycia szczytu, ukształtowanym we wczesnym dzieciństwie. Charakterystyczny wydaje się opis narodzin tej fascynacji, eksponujący majestatyczną wzniosłość Everestu, która obiera realność myśli o stanięciu na jego szczycie:

Widziałem na tle czarnego nieba trójścian góry białą z uczepionym u szczytu sztandarem zwiewnego śniegu. Myślałem, marzyłem o takim absurdzie, jak zdobycie tego szczytu. [...] Stworzyłem sobie z najwyższej góry na ziemi taki miniaturowy ogród marzeń (BD 127).

Kluczowy element tego absurdalnego marzenia – niedostępna bohaterowi praktyka alpinistyczna – przeistoczyła się w model innego, nieokreślonego, lecz równie konkretnego działania zastępczego: „postanowiłem bardzo nieodpowiedzialnie [...] dokonać równoważnego czynu, skoncentrowanego w czasie i przestrzeni za pomocą jednego *rush up*” (BD 127).

W dalszej części narrator wyjaśnia, że ów czyn ma polegać na zintensyfikowaniu własnego zainteresowania. Referuje historię dalszego zaciekawienia, które wyrażało się bezpretensjonalnym zdobywaniem informacji o Evereście: przytacza fragment prelekcji, w jakiej brał udział, oraz opowiada o łapczywym wertowaniu książek i czasopism poświęconych Himalajom, pozyskiwanych z wszelkich dostępnych źródeł. „Ja” nonszalancko wręcz inkrustuje tekst nazwiskami angielskich alpinistów i podróżników, co daje efekt amatorskiej fachowości – podobnie narrator wymieniał szczyty masywu Mont Blanc. To zastępcze teoretyzowanie miało odgrywać rolę analogiczną jak pragmatyczne, osadzone w cielesno-przestrzennym konkretności wspinanie. Lekturowe zanurzenie się w dyskursy alpinistyczne dotyczące Everestu – owo skoncentrowane *rush up* – miało stanowić

¹²Janusz Kurczab, „Osiągnięcia alpinistów polskich w Alpach na tle alpinizmu światowego (1786–1975)”, w: *Materiały z teorii i dydaktyki alpinizmu*, red. Andrzej Matuszyk (Kraków: AWF Kraków, 1990), 11–105.

¹³Martwa ryba przypomina kształtem i kolorem zaśnieżony wierzchołek alpejskiego szczytu. Być może zwornikiem asocjacji o względnie surrealistycznym wymiarze byłyby tutaj również pierwiastek metafizyczny – wzniosłość góry ewokuje wzniosłość duchową, zarówno laicką, jak i religijną, a to z kolei wyraża się w aluzji do chrześcijańskiego ichtis, które funkcjonuje w realiach „odczarowanej” nowoczesności, dla której góry stawały się stopniowo miejscami „postsekularnej” pielgrzymki wyzutej z dawnej metafizyki.

przeciwagę dla niepowodzeń malarskich, a także remedium na rozmaite dolegliwości – „chwile prostracji, zawodu lub przesyty” (BD 129). Bohatera intryguje skala przedsięwzięcia, nieustraszone ponawianie ataków na Everest, znajdowanie intelektualnych uzasadnień dla wspinaczki himalajskiej, włączania jej w modernistyczne filozofie, a zarazem pozostaje sceptyczny względem wpisywania walki o Everest w narracje o postępie (krytyka prelekcji Ceglarskiego o Evereście).

Opowiadanie *Sprawa Wilsona. Biuletyn z gór*¹⁴ można byłoby widzieć właśnie jako metaliteracki ekwiwalent niemożliwego do urzeczywistnienia pragnienia opisanego w *Wyspach Galapagos...* W obu przypadkach czytamy wszak o idei skondensowanego, dynamicznego działania, manifestującego się w alpinistycznym hasle angielskich himalaistów – *rush up*. Akcja *Sprawy Wilsona...* rozgrywa się na zboczach Mount Everest. Grupa angielskich wspinaczy w towarzystwie wynajętych tragarzy próbuje zdobyć najwyższą górę świata. Doktor Goerge, Kearney i Sowpith tworzą zespół, który ma zrealizować marzenie środowiska alpinistycznego o wejściu na szczyt Czomolungmy. Haupt w pierwszej części opowiadania pozwala poznać bohaterów, wyraźnie nakreśliwszy ich rysy charakterologiczne. Zasadniczy fragment przynosi zapis rozmów między himalaistami dyskutującymi o różnicach między ich postrzeganiem rzeczywistości zdeterminowanym przez zachodnią racjonalność a wyobrażeniami lokalnych społeczności (reprezentowanych przez tragarzy i buddyjskiego lamę spotkanego wcześniej w Rongbuk), które uznają sferę metafizyczną za przedłużenie konkretności i cielesnych doznań. Rozmowa o filozoficznym zabarwieniu (Sowpith studiuje filozofię i specjalizuje się w fenomenologii Husserla) szybko wkracza na tory alpinistyczne, gdy okazuje się, że doktor George wypytywał lamę o Maurice'a Wilsona, choć z lekceważeniem odnosił się do lokalnej kultury, podobnie zresztą jak pozostali alpiniści. Druga część opowiadania przynosi zapis kłeski wspinaczy. Jako ostatni ginie zaniepokojony Wilsonem George, który w przedśmiertnych chwilach rozmyśla nad tym, że bagatelizowanie wyczynu Wilsona w jakiś sposób przyczyniło się do niepowodzenia ich wyprawy. George ostatecznie dostrzega, że „nie użył tej małej śmierci jako atutu przeciw potędze, patosowi słowa” (ZR 48) – nie zakwestionował przed finalnym atakiem „patetycznego *rush up!*”, hasła ich wyprawy, które wyrażało naiwną, jak się okazało, pewność i wiarę we własny pragmatyzm i chłodną racjonalność. Kearney powiada jeszcze w obozie, że oni postępują zgodnie z „kalkulacją i rozsądkiem”, a samotna eskapada Wilsona to „fantazja i nie ma porównania z nami o pobudkach odległych od tych, jakie nim kierowały” (ZR 46). Natomiast w trakcie zdobywania ściany skalnej, gdy zginął Sowpith, racjonalny i rozsądny Kearney krzyczy w uniesieniu „*Rush up!*” i lekceważąc otoczenie oraz ignorując własną kondycję, pnie się do góry, by zginąć za kilka godzin w lawinie.

Haupt odsłania powinowactwo racjonalnego planu zdobycia Everestu przez sprawnie działający, dysponującym odpowiednim doświadczeniem i środkami zespół z naiwnym marzeniem samotnego, niedoświadczonego „szaleńca” o stanięciu na szczycie Czomolungmy. W tym parabolicznym wręcz zderzeniu przeciwieństw z pełną jaskrawością uwidaczniają się sprzeczności alpinizmu jako modernistycznej praktyki kulturowej¹⁵, która w początkach XX wieku wynajdowała dla siebie wykluczające się uzasadnienia. Owo powinowactwo staje się zrozumiałe, gdy jest już za późno – angielscy himalaiści zginęli, ignorując potencjalne ostrzeżenie. Doktor poznaje wszak finał historii Wilsona z ust lamy, lecz jego poczucie kulturowej wyższości jest silniejsze niż obawy, które mu towarzyszą odnośnie do samych założeń wyprawy oraz pobudek wspinaczy. Dopiero

¹⁴Haupt, *Z Roksolanii*, 44–48. Dalej cytaty z tego wydania w tekście jako ZR i numer strony.

¹⁵Zob. Wójtowicz, 213–217.

klęska oraz fizyczne wyczerpanie otwierają racjonalistę i empirystę na inną, mistyczną wręcz perspektywę, która pozwoliła mu dostrzec wspomnianą zbieżność racjonalności i szaleństwa. Zresztą Hauptowi udaje się w tym opowiadaniu nie tylko pokazać sprzeczności wpisane w alpinistyczne pragnienia, których źródłem pozostawała nowoczesna ekspansja podszyta imperialnymi pokusami¹⁶. Uchwycił również związany z doświadczeniem alpinistycznym stan fizycznego wyczerpania, który przeradza się w rodzaj wzniosłych przeżyć ufundowanych w relacji cielesno-przestrzennej, konstytuującej się w tych unikatowych okolicznościach wysokogórskich¹⁷.

W tych trzech tekstach widać ciekawy mechanizm przywoływania wiedzy związanej z górami i alpinizmem, który opiera się na łączeniu encyklopedycznej faktografii z opisem bezpośrednich, a zarazem kulturowo zapośredniczonych doświadczeń. W *Sprawie Wilsona...* bohaterowie mówią o Hugh Rutledge’u, kierowniku dwóch wypraw angielskich z 1934 i 1936 roku, generale Charlesie G. Brusie – kierowniku drugiej wyprawy angielskiej z 1922 roku¹⁸. Jest oczywiście tytułowy Maurice Wilson, samotnik, który bez przygotowania chciał w 1934 roku wejść na Everest¹⁹. Bohaterowie przywołują „tragiczne wyprawy niemieckie na Nanga Parbat”, czyli katastrofalną ekspedycję Willego Merkla z 1932 roku. W *Wyspach Galapagos...* narrator opowiada o prelekcjach fikcyjnego Rajmunda Ceglarskiego (pseudonim inżyniera Edmunda Libańskiego, lwowskiego popularyzatora nauki – pada tytuł jego książki o wyprawach na Mount Everest²⁰), czytaniu książek Francisa Younghusbanda, Roberta L.G. Irvinga, Francisa S. Smythe’a²¹, oglądaniu fotografii wyprawowych George’a Mallory’ego. Anglicy funkcjonują jako podróżnicy, odkrywcy, alpinści, ale przede wszystkim jako dostarczyciele narracji himalajskich napędzanych ideologią zdobywczej ekspansji splecionej z postromantyczną wzniosłością²² – w tym kontekście jasny jest wybór narodowości bohaterów *Sprawy Wilsona...* Irving, Smythe i Mallory dokonywali również ważnych wyczynów wspinaczkowych w Alpach, w tym w rejonie Mont Blanc, co pozwalałoby sądzić, że to właśnie ich opowieści legły także u podstaw mitologii Mont Blanc z *Marsylianki*²³.

¹⁶Peter L. Bayers, *Imperial Ascent Mountaineering, Masculinity, and Empire* (Boulder, Colo.: University Press of Colorado, 2003).

¹⁷Zob. Philipp Felsch, „Mountains of Sublimity, Mountains of Fatigue: Towards a History of Speechlessness in the Alps”, *Science in Context* 22, 3 (2009): 341–364, <https://doi.org/10.1017/S0269889709990044>.

¹⁸Jan Kazimierz Dorawski, *Walka o szczyt świata* (Warszawa: Iskry, 1955), 5–60.

¹⁹W przypadku losów Maurice’a Wilsona Haupt wykracza poza doraźne informacje, jakie funkcjonowały w prasie. Określa go co prawda jako Amerykanina, choć był Anglikiem. Spekulacje, czy zszedł do klasztoru w Rongbuk w obliczu realnego niepowodzenia – to przedstawia Haupt, aby zbudować oś problemową opowiadania – okazały się chybione, choć były ciekawą hipotezą. Kolejna wyprawa znalazła zwłoki Wilsona wysoko w górze. Zob. Maurice Isserman i Stewart Angas Weaver, *Upadek olbrzymów: historia wspinaczek himalajskich od epoki imperiów do epoki skrajności*, tłum. Miłosz Młynarz (Oświęcim: Wydawnictwo Bez Fikcji, 2019), 234–235; Geoff Powter, *Strange and dangerous dreams: the fine line between adventure and madness*, 1st ed (Seattle: Mountaineers Books, 2006), 175–197.

²⁰Zob. Barbara Gierszewska, „Inżynier Edmund Libański – popularyzator nauki i techniki we Lwowie w początkach XX wieku”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 49, 2 (2004): 53–67.

²¹W Polsce ukazała się książka Smythe’a w roku publikacji *Sprawy Wilsona...*: Francis S. Smythe, *Obóz szósty. Dzieje wyprawy na Mount Everest w roku 1933*, tłum. Aleksander Dobrot (Warszawa: Rój, 1938).

²²Por. Ann C. Colley, *Victorians in the Mountains: Sinking the Sublime* (Farnham-Burlington: Ashgate, 2010), 217–228.

²³Byłoby to zresztą zbieżne z imperialną dominacją Anglików, którzy w XIX wieku „stworzyli Alpy” jako arenę zmagania wspinaczkowych, a następnie umacniali imperialną pozycję w Himalajach do połowy XX w. Zob. Isserman, Weaver, 97–107; Peter H. Hansen, „Albert Smith, the Alpine Club, and the Invention of Mountaineering in Mid-Victorian Britain”, *Journal of British Studies* 34, 3 (lipiec 1995): 300–324, <https://doi.org/10.1086/386080>; Peter H. Hansen, „Vertical Boundaries, National Identities: British Mountaineering on the Frontiers of Europe and the Empire, 1868–1914”, *The Journal of Imperial and Commonwealth History* 24, 1 (styczeń 1996): 48–71, <https://doi.org/10.1080/03086539608582968>.

Haupt mógł korzystać z rozmaitych źródeł wiedzy z zakresu wypraw wysokogórskich: alpejskich, himalajskich, andyjskich i tatrzańskich, interesował się prawdopodobnie różnymi próbami ideologicznego uzasadniania wspinaczki, być może także śledził zmiany stylistyczne i poetologiczne w obrębie relacji górskich i pisarstwa podróżniczo-górskiego, które dość wcześnie, bo na przełomie XIX i XX wieku, znalazły swoje trybuny w formie fachowych czasopism. Recenzowane przez Haupta „Wierchy” z 1937 roku podsuwają kilka tropów w tym względzie. Znajduje się tam szkic *Nanga Parbat – najtragiczniejsza góra Himalajów* Zdzisława Dąbrowskiego, który przynosi skrupulatne zestawienie historii zdobywania Nanga Parbat, w tym ekspedycji Merkla²⁴. Lektura tego szkicu mogła posłużyć Hauptowi do subtelnej, a jednocześnie fachowego osadzenia własnej fikcyjnej narracji w aktualnych wydarzeniach alpinizmu lat 30. W „Wierchach” opublikowano też sprawozdanie Jana Alfreda Szczepańskiego na temat drugiej polskiej wyprawy w Andy z lat 1935/36²⁵. Jest to ważny tekst ze względu na rozwiązanie narracyjne – Szczepański w pierwszej części (znamienny podtytuł *Próba opisu wrażeń*) rezygnuje z przejrzystego przedstawiania okoliczności wyprawy na rzecz „eksperymentalnej” nieciągłości. Odstępuje od stopniowej ekspozycji i zamiast tego wrzuca czytelnika w środek zdarzeń, które w dodatku opisuje z jednostkowej, subiektywnej perspektywy. Dopiero druga, właściwa część operuje klarowną, bezosobową niemal sprawozdawczością. Relacja Szczepańskiego stanowi interesujący przykład jednego z etapów przemian pisarstwa górskiego, zmagającego się z wyrażalnością i autentycznością w zasadzie od początku swojego istnienia. Choć u Haupta podtytuł brzmi *Biuletyn z gór*, to nie jest to beznamienna narracja oficjalnego sprawozdania (druga część artykułu Szczepańskiego była właśnie takim sprawozdaniem), lecz próba przełamania schematyzmu na rzecz przedstawienia afektywnego stanu alpinistów napędzanych wzniosłością. Tekst Szczepańskiego jest zresztą jednym z wielu przykładów polskich narracji wyprawowych w góry egzotyczne w międzywojniu, do których Haupt mógł mieć dostęp²⁶.

Jeśli pójdziemy również za wskazówką dotyczącą Rajmunda Ceglarskiego (Edmunda Libańskiego) i uwzględnimy jego książkę *Walka o szczyt świata* z 1924 roku²⁷, to wraz ze szkicem Dąbrowskiego z „Wierchów” otrzymujemy, być może, podstawowy zestaw materiałów, które wykorzystywał Haupt przy *Sprawie Wilsona...* Można również zaryzykować i wskazać inne potencjalne źródła, posiłkując się wyłącznie „Wierchami” z wcześniejszych lat. W roku 1925 i 1926 „Wierchy” publikują dwa teksty poświęcone George’owi Mallory’emu, Bronisława Romaniszyna²⁸ i Jana Gwalberta Pawlikowskiego²⁹, którzy opisują bliżej środowisko brytyjskie, a także poruszają zagadnienia ideologizacji aktywności alpinistycznych; w 1929 roku „Taternik” publikuje szkic Romana Kordysa o perspektywach taternictwa³⁰, gdzie pojawiają się także nazwiska Brytyjczyków zaangażowanych w wyprawy himalajskie. Narrator *Wysp Galapagos...* podpowiada ten kierunek³¹, mówiąc o wertowaniu starych roczników „Taternika” i innych

²⁴Zdzisław Dąbrowski, „Nanga Parbat – najtragiczniejsza góra Himalajów”, *Wierchy* 15 (1937): 206–209.

²⁵Jan Alfred Szczepański, „Druga polska wyprawa w Andy”, *Wierchy* 15 (1937): 118–147.

²⁶Zob. W skałach i lodach świata: polskie wyprawy górskie i polarne, red. Kazimierz Sajsse-Tobiczyk, t. 2: Polskie wyprawy egzotyczne (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1961).

²⁷Edmund Libański, *Walka o szczyt świata* (Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1924); Edmund Libański, *Na szczyt świata! Wyprawy na Ewerest* (Warszawa: Rój, 1926) oraz II wyd. z 1936 r.

²⁸Bronisław Romaniszyn, „Ideologia alpinistyczna Mallory’ego (Wyprawy na Mount Everest)”, *Wierchy* 3 (1925): 89–117.

²⁹Jan Gwalbert Pawlikowski, „Współczesne prądy w alpinizmie niemieckim”, *Wierchy* 4 (1926), 145–151.

³⁰Roman Kordys, „Taternictwo wczoraj, dziś i jutro”, *Taternik* 13, 3 (1929): 50–59.

³¹Por. Rambowicz, 798.

pism klubów górskich. Zresztą ten katalog należałoby rozszerzyć o recenzje książek alpinistów i omówienia ich szkiców, które pojawiały się w polskich pismach górskich w tamtym okresie.

Wędrówka w Tatrach – przygoda w Gorganach

Pozostałe dwa opowiadania „górskie” wydają się zupełnie inne w kontekście skrupulatnego operowania przez Haupta aluzjami alpinistycznymi. Natomiast łączą się z poprzednio omawianymi przeze mnie opowiadaniem z uwagi na fascynację górami, a także ze względu na potencjalne inspiracje problematyką artykułów „Wierchów”.

Poker w Gorganach to historia „traperskiej” przygody nastolatka, który wybrał się na samotną włóczęgę po górach. Dolina Łomnicy jest terenem „awanturczym” (bohater wraz z kolegą ćwiczy umiejętności strzeleckie, wędruje po okolicy, a następnie sam rusza w bardziej odludne rejony), w którym bohater realizuje scenariusz „powrotu do natury”. Jest także, jak się okazuje wraz z rozwojem fabuły, przestrzenią nieprzejrzywą poznawczo, a nawet ontologicznie mimo swego częściowego ucywilizowania (przemysł leśny, wsie w dolinach, stacyjki kolejowe), w której podmiot może ujrzeć swoje mieszczańskie „ja” i skonfrontować się z własną, wypełnioną cywilizacyjnymi wygodami codziennością.

Jeśli znów sięgniemy do „Wierchów” z 1937 roku, to otwiera się po raz kolejny pole do międzytekstowych spekulacji. Potencjalną inspiracją tego opowiadania mógł być reportaż Władysława Krygowskiego *O zapachu gór i wojny* traktujący o wyprawie w Karpaty Wschodnie (Czarnohorę, Bieszczady Wschodnie, Gorgany)³². Haupt w recenzji przywołuje opinię Krygowskiego, że tamtejsza przyroda górską „pachnie Far Westem” (ZR 161), ale Krygowski ma na myśli coś innego – zapach przygody znanej z lektur, która nawiedza go w egzotycznych Karpatach: „Patrzysz przez zamokłe ganki domostwa i myślisz: żywica pachnie Kanadą”³³. Reportaż zaczyna się apologią „awanturnictwa” i próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny fascynacji górami i pragnienia wędrówek.

Przygoda, tajemnicze słowo Conrada i Londona jest żaglem, który ustawiamy na wiatr, skierowujący nas w jakiegokolwiek byle nieznanne kraje, w egzotyczną ziemię niecodziennych kwiatów, gór i obłoków. Dalekie niekończące się widnokręgi budzą w nas nieugaszoną tęsknotę za wędrowaniem bez kresu, aż się wysili w nas ciało, z którym boryka się duch niezaspokojonych pragnień.

Tych uczuć nie odda najlepsza fotografia. Będzie krążyć dookoła nich, nie dojrawszy wnętrza, prześlizgnie się po wierzchu wzrokiem, za którym nie zdążyła pójść dusza³⁴.

„Traperski” *Poker w Gorganach* jest właśnie realizacją tych awanturczyczo-przygodowych pragnień, ale też próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie góry są przestrzeniami, w których „wędrowanie bez kresu” jest szczególnie atrakcyjne. W opowiadaniu Haupta pojawia się, co ciekawe, „Kanadyjska Królewska [Policja] Konna” – gdy narrator z Wackiem Rogowskim

³²Władysław Krygowski, „O zapachu gór i wojny”, *Wierchy* 15 (1937): 87–104.

³³Krygowski, 93.

³⁴Krygowski, 87.

kreują fantastyczne przygodowe scenariusze w trakcie strzelania w lesie z mauzera. Końcowe partie zaś są utrzymane w tonie bliskim spostrzeżeniom Krygowskiego – pojawia się również wzmianka o zapachu:

Wystarczy [...] przetrząść się parę godziny w nocy [...] wagonem, a potem zadać sobie trud, [...] ażeby znaleźć się w warunkach, które do codziennego, poprzedniego biegu życia mają się tak, jak nieskończoność do momentu, jak miejsce do wszechświata. Ani mię poratuje zapach tamtego świata, który ze sobą przyniosłem (BD 255–256).

Bohater *Pokera*... wkracza na terytorium wykorzystywane gospodarczo, czego znakiem jest choćby kolejka leśna dowożąca drwali oraz robotników do pracy przy wyrębie. Gorgany jako góry typu beskidzkiego nie są groźne – nie mają tej skali co majestatyczne Alpy czy nawet niższe Tatry, ich eksploatacja zaś usuwa z pola widzenia wyjątkowość górskiego krajobrazu („tutaj nikt się z tym nie liczy”, BD 241). Podmiot skrzętnie notuje różnicę, jakiej sam intensywnie doświadcza, a której nikt poza nim nie widzi, między sferą doliny a przestrzenią gór: „jest tu bardzo górsko i dziwnie, i nie tak, jak jest w dolinach [...] tutaj jest surowo i kamień, i łom wyłazi spod cienkiej przykrywy jak spod zdartej skóry i ukazuje surowo wnętrze, i nagle przeskok w różnicy poziomów działają brutalnie i ostro. Nie jest sennie jak w dolinach, ale każe nam wszystko być napiętym i przygotowanym na najbardziej nieoczekiwane” (BD 241). „Ja” podkreśla dziwność, surowość, brutalność, ostrość, nieprzewidywalność gór, przy czym znamienne jest to, że te cechy są w jednakowym stopniu fizyczno-zmysłowe i wręcz abstrakcyjno-metafizyczne. Należy pamiętać, że ta refleksja została nadbudowana *ex post* – narrator symultanicznie referuje własne poczynania i wspomina przeszłość³⁵. Meandrowanie po zakamarkach pamięci spleta się ze spostrzeżeniami, które zrodziły się jako konsekwencje rekonstruowanych przygód traperskich w Gorganach, inspirowanych literaturą – obcujemy więc z podwójną mediacją.

Narrator opisuje pewien dyskomfort, który wiąże się z bliskością gór pojmowanych jako rzeczywistość odmienna od tego, co uznaje za zwyczajne:

Dlatego zawsze, jak zaczynam w górach, to jest dziwnie i niezwyczajnie i trudno mi przywyknąć. Jak by to wytłumaczyć? Po prostu nawet o rzeczach, które znamy, mamy wyrobiony sąd własny i uparty i jak powrócimy do nich, to nie ma na to rady, że jest to odskakujące od naszego wewnętrznego pojęcia i obrazu.

Tak mi się to wydaje z górami... (BD 241–242)

Granica między podmiotem doświadczającym gór a ową wertykalną rzeczywistością wydaje się nieostra. Przeciwwstawienie świata doliny i świata gór pozwala sformułować analogiczne spostrzeżenia jak w przypadku Mont Blanc. W zderzeniu abstrakcyjnego wyobrażenia z konkretną, doznawaną w bezpośredniej bliskości przestrzenią odsłania się podwójny, „dziwny” wymiar gór, pozornie oswojonych przez język i idące wraz z nim automatyzmy, a zarazem

³⁵Rezygnuję z wchodzenia w szczegółowe rozważania na temat statusu pamięci u Haupta, odsyłając do odpowiednich prac, np.: Jagoda Wierzejska, Retoryczna interpretacja autobiograficzna na przykładzie pisarstwa Andrzeja Bobkowskiego, Zygmunta Haupta i Leo Lipskiego, Seria Prac Zakładu Literatury Polskiej XX Wieku Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 2012).

niecodziennych, zaskakujących, wymagających jednostkowych rozpoznań i indywidualnych konceptualizacji, zdeterminowanych przez dyspozycje konkretnego podmiotu.

W dwóch odległych z pozoru opowiadaniach z *Pierścienia z papieru* zderzają się dwa modele obcowania z górami – rekreacyjno-kurortowy naznaczony widmem alpinizmu (Alpy w *Marsyliance*) i przemysłowo-gospodarczy (Gorgany – *Poker w Gorganach*) podszyty przygodowym awanturnictwem. „Ja” dystansuje się od obu, usiłując ustanowić jakąś własną płaszczyznę aktywności i wynikający z niej mechanizm widzenia gór, który będzie się opierał na bezpośrednim doznaniu zmysłowo-przestrzennym – w pierwszym przypadku byłoby to połączenie sportu i kontemplacji, w drugim awanturnicza wędrówka. W obu przypadkach kontakt z górami, jak przekonuje narrator, ma ambiwalentny, właściwie idiosynkratyczny charakter, ponieważ „ja” nie może pogodzić kulturowo-językowych schematów z jednostkowymi doznaniem.

W *Balonie* Haupt wraca do górsko-uzdrowiskowej tematyki podszytej dziwnością i ponownie zderza swojego bohatera z ambiwalentnym statusem gór. *Balon* rozgrywa się w Zakopanem. Bohater przyjeżdża w Tatry gnany pragnieniem odnalezienia śladów utraconej niegdyś Nietoty. Znamienne, że ważnym komponentem tego pragnienia jest konieczność „zobaczenia kształtu gór” i doznania ich konkretności, z czym mieliśmy przecież do czynienia w *Balonie*:

Pchało mnie w te góry, by je zobaczyć z bliska, bo kiedy ją tam przedtem odwiedzałem, to na krótko, zawsze na parę dni. A teraz chciałem zobaczyć kształt tych gór, których sylwetka na zawsze odbiła się w jej oczach. Może by sprawdzić, że nie były one takim jak ona mamidłem, że nie zabrała ich ze sobą, że nie były tylko przywidzeniem, i już, że jak tam przyjadę, to nie będzie pusto i nijako, jakby zrolowano jakieś dekoracje teatralne i wywieziono z całym cyrkowym bagażem, larami i penatami (BD 547).

Narrator nim wyruszy w góry „jej [Nietoty] śladem przez Zawrat i kłamry do Morskiego Oka” (BD 551), nieco uwagi poświęca mieszczańskiemu kulturowi turystyczno-uzdrowiskowej, która od końca XIX wieku przekształciła tamtejszą przestrzeń. Zresztą wynajawszy pokój w pensjonacie zaraz po przyjeździe, wpada w środek życia kuracjuszy, wśród których czuje się wyobcowany. Zmiany, które dotknęły Zakopane, były związane z konstruowaniem kulturowego obrazu Tatr i Podhala przez wczesny modernizm: „Tatry [...] były dla Młodej Polski rezerwatem natchnień, uniesień, ekstaz, odkryć, ale przeważnie to przesiadywali oni jednak po knajpach zakopiańskich albo po willach dorobkiewiczów, gdzie sobie inteligencja znachodziła wakacyjne siedziby” (BD 547). Bohater kontynuując obserwacje na temat skali swoistego fałszerstwa modernistów, wskazuje, że Morskie Oko „to nazwa wymyślona przez tych tam młodopolskich poetów – nazywało się przecież naprawdę Rybie Jezioro. Te cepry to wszystko poprzekrećcali [...], zrobili z tych z Podhala jakieś plemię Mohikanów” (BD 551). Metafora rezerwatu wyraźnie sygnalizuje, że wspomniane fałszerstwo polega na sztucznej kreacji przestrzeni pierwotnej, która była instrumentalizowana jako naturalna i wolna od wpływów cywilizacyjnych. Jednocześnie owa naturalność stała się powszechnie reprodukowaną konwencją, która w pewnej mierze legitymizowała bierną kontemplację i zwalniała z obowiązku bezpośredniego, fizycznego doświadczania gór poprzez wędrówkę lub wspinaczkę. Łączyło się to również ze sposobem funkcjonowaniu kuracjuszy w sanatoriach, którzy przez samą obecność w tym miejscu doświadczali dobroczynnego wpływu lokalnego klimatu. Nie mogli lub nie musieli być

aktywni, za to skupiali się na urokach życia towarzyskiego, o czym powiedziała narratorowi Nietota, lecząca się na gruźlicę kuracjuszka, którą narrator odwiedzał niegdyś w Zakopanem.

Po raz kolejny ciekawa jest domniemana zbieżność z Hauptowymi „Wierchami”. Potencjalnym katalizatorem problematyki, która pojawi się w *Balonie*, są teksty zakopiańskie z „Wierchów” zawierające informacje o Tatrach i Morskim Oku, opisujące historię Zakopanego do początków XX wieku, w tym rozwój kultury uzdrowiskowej³⁶. Haupt odnosząc się do tych historycznych obrazów, pisze w recenzji zgodnie z optymistyczną retoryką modernizacji:

To już prawdziwa egzotyka dla nas, znających to Zakopane teraz, kiedy lukstorka wyrzuca u stóp Giewontu tysiące turystów, kiedy autostrada łączy kraj z Morskim Okiem, a na grań Kasprowego wlecze się lina wyciągu (ZR 160).

W *Balonie* nie widać już śladów tego entuzjazmu, choć akcja rozgrywa się w latach 30. W jego miejsce wkracza krytyka procesów cywilizacyjnych, które zmieniły Zakopane. Bohater – sceptyczny wobec skonwencjonalizowanych wrażeń odtwarzanych za pomocą kodów tatrzańskiego modernizmu młodopolskiego – rusza na wędrowkę, aby przekonać się, co urzekło Nietotę w Tatrach, zamierza więc fizycznie obcować z górami. Wyprawa się nie udaje, musi w trakcie zrezygnować ze względu na silny wiatr. Co ciekawe, spotkany po drodze juhas, który nie przypomina znanego narratorowi „typowego” górala („wyglądał już całkiem miastowo: na głowie miał cyklistówkę, a na nogach narciarskie buty”, BD 552), ostrzega przez halnym i radzi zawrócić. Bohater to ignoruje, rusza dalej i dla dodania sobie animuszu recytuje w myślach fragment z *Życia snem* Calderona. Pogoda jednak wygrywa i bohaterowi „dostało [się] za tę pretensjonalną egzaltację” (BD 552). Niebezpieczeństwo jest stale realne, lecz znika pozornie, gdy w konkretność marszruty wkrada się literatura i odsuwa „ja” od zmysłowych doznań. Narrator gani wcześniej młodopolskich artystów, ale sam ulega pokusie wzniosłości, zignorowawszy bezpośrednie doświadczenie. Wycieczka jest więc nieudana podwójnie – narratorowi nie tylko nie udaje się pójść śladem Nietoty, ale również doświadcza gór, niezupełnie wyzbywszy się kulturowego filtra.

Góry jako zwierciadło sprzeczności

Góry w wybranych opowiadaniach pisarza są przestrzeniami, w których bohaterowie realizują specyficzne pragnienia skonfrontowania w bezpośrednim doznaniu doświadczeń znanych im z rozmaitych opowieści. Fikcyjni himalaiści angielscy ze *Sprawy Wilsona...* chcą za wszelką cenę zdobyć Everest gnani marzeniem o ludzkiej ekspansji, lecz nie dostrzegają, że są określani przez zideologizowaną narrację, która daje im fałszywą pewność we własne siły. Narrator *Wysp Galapagos...* odsłania w końcowych fragmentach opowiadania kulisy analogicznej fascynacji Everestem, lecz w odróżnieniu od Anglików wydaje się świadomy kryjących się w niej niebezpieczeństw, co sprawia, że poprzestaje na teoretyzowaniu i fantazjowaniu. Stadium pośrednim między *Sprawą Wilsona...* a *Wyspami Galapagos...* jest *Marsylianka* przedstawiająca

³⁶Antoni J. Mikulski, „Adam Asnyk w Tatrach”, *Wierchy* 15 (1937): 24–34; Jerzy Młodziejowski, „Morskie oko”, *Wierchy* 15 (1937): 68–86; Tadeusz Malicki, „Niedobitki”, *Wierchy* 15 (1937): 35–67.

magnetyczną podwójność Mont Blanc – podmiot przekonuje się, że obiekt alpinistycznego zainteresowania i symbol ludzkiego triumfu nad górami rozmazuje się w oplatających go dyskursach.

Haupt – jak sędzę – dzielił istotną dla epoki ambiwalentną fascynację alpinizmem jako krańcowym przejawem ludzkich możliwości panowania nad światem. Wysokogórski pęd ku przekraczaniu granic, wytwarzający nowy typ wrażliwości, domagający się ciągle nowych uzasadnień i wyjaśnień (co doskonale rozumieli wspinacze i odkrywcy piszący własne relacje, opisy, wspomnienia etc.), tworzył specyficzne dla siebie poetykę i dyskurs, sytuujące się poza głównymi nurtami kultury – określając się opozycyjnie wobec nich, a zarazem definiując się dzięki ich dopełnianiu. Autor *Baskijskiego diabła*, włączając pisarstwo górskie w rezerwuar własnych inspiracji, dość dobrze uchwycił jego wyjątkowy, „dziwny” jak być może nazwałby to sam Haupt, status. Alpinizm jest w zasadzie ekscentryczną praktyką kulturową, szczególnie w początkowych dekadach XX stulecia, którą co prawda trudno przekonująco zracjonalizować, lecz mimo to silnie wpływa na myślenie o górach. Widziane po raz pierwszy w świetle dnia góry otaczające dolinę Chamonix były dla bohatera *Marsylianki* zaskakujące, kłopotliwe – budziły irracjonalne skojarzenia i nie dawały się zamknąć w wyobrażeniach przejętych z innych opowieści górskich, być może również alpinistycznych narracji brytyjskich zdobywców. Alpejskie giganty niczym białe brzuchy ryb wpisują się w wizję osobliwej nowoczesności, w ramach której Haupt eksploruje paradoksy i sprzeczności.

Dopełnieniem tych refleksji wydają się opowiadania *Balon* i *Poker w Gorganach*. Opisanie innych, niealpinistycznych form doznawania gór o mniejszej skali, włączenie Tatr i Gorganów w fikcyjną, choć względnie prawdopodobną opowieść – podobnie jak w *Sprawie Wilsona...* – pozwoliło Hauptowi pokazać szerszy związek między ekstremalną praktyką wspinaczkową i innymi aktywnościami górskimi. W świetle narracji Haupta ich źródło bije w modernistycznych obsesjach na temat postępu, modernizacji, racjonalności, a zarazem irracjonalności, naturalności czy duchowości. Jak pokazuje postępowanie bohaterów Haupta, przestrzenie górskie okazały się wyjątkowo podatne na operacje znaczeniowe, tyleż satysfakcjonujące, co budzące podejrzenia, co finalnie zmuszało bohaterów do poszukiwania bezpośrednich doznań. Narratywizowanie i fikcjonalizowanie podróźniczych doświadczeń górskich wytwarzało koncepty, które definiowały i nadawały sens zarówno spektakularnej działalności alpinistycznej, nieprzejrzystej z punktu widzenia ogółu społeczeństwa, jak i „skromnym” wędrówkom turystów, kuracjuszy czy spóźnionych awanturników. Absorpcja rozmaitych inspiracji, której hipotetyczny kierunek starałem się naszkicować, pozwala postrześć eklektyczne pisarstwo³⁷ autora *Deszczu* jako świadomą reakcję³⁸ na procesy postępujących komplikacji kultury nowoczesnej w jej dojrzałej fazie.

³⁷Por. Stanisław Zając, „Zygmunt Haupt: wstęp do teorii «nowej wiarygodności»”, w: Na boku: pisarze teoretykami literatury?..., red. Józef Olejniczak, Monika Bogdanowska (Katowice: Para, 2007), 139–156.

³⁸Zob. Andrzej Niewiadomski, „Ja, Zygmunt z Roksolanii. O gatunkowej nieprzejrzystości prozy Haupta”, w: Jestem bardzo niefortunnym wyborem: studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta, red. Andrzej Niewiadomski, Paweł Panas (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018), 81–111.

Bibliografia

- Bayers, Peter L. *Imperial Ascent Mountaineering, Masculinity, and Empire*. Boulder, Colo.: University Press of Colorado, 2003.
- Colley, Ann C. *Victorians in the Mountains: Sinking the Sublime*. Farnham-Burlington: Ashgate, 2010.
- Davis, Wade. *Into the Silence the Great War, Mallory, and the Conquest of Everest*. New York: Vintage Books, 2012.
- Dąbrowski, Zdzisław. „Nanga Parbat – najtragiczniejsza góra Himalajów”. *Wierchy* 15 (1937): 206–209.
- Dhar, Amrita. „Travel and Mountains”. W *The Cambridge History of Travel Writing*, red. Nandini Das, Tim Youngs, 1. wyd., 345–360. Cambridge University Press, 2019. <https://doi.org/10.1017/9781316556740.023>.
- Dorawski, Jan Kazimierz. *Walka o szczyt świata*. Warszawa: Iskry, 1955.
- Felsch, Philipp. „Mountains of Sublimity, Mountains of Fatigue: Towards a History of Speechlessness in the Alps”. *Science in Context* 22, 3 (2009): 341–364. <https://doi.org/10.1017/S0269889709990044>.
- Gierszewska, Barbara. „Inżynier Edmund Libański – popularyzator nauki i techniki we Lwowie w początkach XX wieku”. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 49, 2 (2004): 53–67.
- Hansen, Peter H. „Albert Smith, the Alpine Club, and the Invention of Mountaineering in Mid-Victorian Britain”. *Journal of British Studies* 34, 3 (lipiec 1995): 300–324. <https://doi.org/10.1086/386080>.
- – –. *The summits of modern man: mountaineering after the enlightenment*. Cambridge: Harvard University Press, 2013.
- – –. „Vertical Boundaries, National Identities: British Mountaineering on the Frontiers of Europe and the Empire, 1868–1914”. *The Journal of Imperial and Commonwealth History* 24, 1 (styczeń 1996): 48–71. <https://doi.org/10.1080/03086539608582968>.
- Haupt, Zygmunt. *Baskijski diabeł: opowiadania i reportaże*. Zebrał, oprac. i notą edytorскую opatrzył Aleksander Madyda. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2016.
- – –. *Z Roksolanii: opowiadania, eseje, reportaże, publicystyka, warianty, fragmenty (1935–1975)*. Red. Aleksander Madyda. Wydanie II zmienione, poprawione i uzupełnione. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2018.
- Isserman, Maurice, i Stewart Angas Weaver. *Upadek olbrzymów: historia wspinaczek himalajskich od epoki imperiów do epoki skrajności*. Tłum. Miłosz Młynarz. Oświęcim: Wydawnictwo Bez Fikcji, 2019.
- Kordys, Roman. „Taternictwo wczoraj, dziś i jutro”. *Taternik* 13, 3 (1929): 50–59.
- Krygowski, Władysław. „O zapachu gór i wojny”. *Wierchy* 15 (1937): 87–104.
- Kurczab, Janusz. „Osiągnięcia alpinistów polskich w Alpach na tle alpinizmu światowego (1786–1975)”. W: *Materiały z teorii i dydaktyki alpinizmu*, red. Andrzej Matuszyk, 11–105. Kraków: AWF Kraków, 1990.
- Libański, Edmund. *Na szczyt świata! Wyprawy na Everest*. Warszawa: Rój, 1926.
- – –. *Walka o szczyt świata*. Lwów–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1924.
- Madyda, Aleksander. *Haupt: monografia*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2012.
- Malicki, Tadeusz. „Niedobitki”. *Wierchy* 15 (1937): 35–67.
- Mazzolini, Elizabeth. *The Everest Effect: Nature, Culture, Ideology*. Tuscaloosa: University of Alabama Press, 2015.
- Mikulski, Antoni J. „Adam Asnyk w Tatrach”. *Wierchy* 15 (1937): 24–34.
- Mizerkiewicz, Tomasz. „Proza Zygmunta Haupta – problem uwagi”. W: *Jestem bardzo niefortunnym wyborem: studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta*, red. Andrzej Niewiadomski, Paweł Panas, 13–22. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018.
- Młodziejowski, Jerzy. „Morskie oko”. *Wierchy* 15 (1937): 68–86.
- Niewiadomski, Andrzej. „Ja, Zygmunt z Roksolanii. O gatunkowej nieprzejrzystości prozy Haupta”. W: *Jestem bardzo niefortunnym*

- wyborem: studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta*, red. Andrzej Niewiadomski, Paweł Panas, 81–111. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018.
- – –. *Jeden jest zawsze ostrzem: inna nowoczesność Zygmunta Haupta*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2015.
- Okupnik, Małgorzata. *Autobiografie polskich sportowców samotników*. Gniezno: Gnieźnieńska Oficyna Wydawnicza „Tum”, 2005.
- Pawlikowski, Jan Gwałbert. „Współczesne prądy w alpinizmie niemieckim”. *Wierchy* 4 (1926), 145–151.
- Powter, Geoff. *Strange and dangerous dreams: the fine line between adventure and madness*. 1st ed. Seattle: Mountaineers Books, 2006.
- Rambowicz, Piotr. „«Potrafię skazać się na nicość». Kreacje przestrzeni w prozie Zygmunta Haupta”. W: *Powrześniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej: Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork*, red. Violetta Wejs-Milewska, Ewa Rogalewska, 793–812. Białystok: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2009.
- Romaniszyn, Bronisław. „Ideologia alpinistyczna Mallory’ego (Wyprawy na Mount Everest)”. *Wierchy* 3 (1925): 89–117.
- Smythe, Francis S. *Obóz szósty. Dzieje wyprawy na Mount Everest w roku 1933*. Tłum. Aleksander Dobrot. Warszawa: Rój, 1938.
- Szczepański, Jan Alfred. „Druga polska wyprawa w Andy”. *Wierchy* 15 (1937): 118–147.
- Wierzejska, Jagoda. *Retoryczna interpretacja autobiograficzna na przykładzie pisarstwa Andrzeja Bobkowskiego, Zygmunta Haupta i Leo Lipskiego*. Seria Prac Zakładu Literatury Polskiej XX Wieku Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA, 2012.
- Wójtowicz, Aleksander. „Kronika wypadków epoki. Wokół «Listu z Arktydy» Zygmunta Haupta”. W: *Jestem bardzo niefortunnym wybozem: studia i szkice o twórczości Zygmunta Haupta*, red. Andrzej Niewiadomski, Paweł Panas, 203–217. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2018.
- W skałach i lodach świata: polskie wyprawy górskie i polarne*. Red. Kazimierz Saysse-Tobiczyk, t. 2: *Polskie wyprawy egzotyczne*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1961.
- Zajac, Stanisław. „Zygmunt Haupt: wstęp do teorii «nowej wiarygodności»”. W: *Na boku: pisarze teoretykami literatury?...*, red. Józef Olejniczak, Monika Bogdanowska, 139–156. Katowice: Para, 2007.

SŁOWA KLUCZOWE:

ZYGMUNT HAUPT

nowoczesność,

ABSTRAKT:

Artykuł dotyczy wątków górskich i alpinistycznych w wybranych tekstach Zygmunta Haupta. Autor analizuje sposoby opisywania przestrzeni górskich i doświadczeń związanych z górami, a także rozważa skalę zainteresowania alpinizmem. Rozpatruje, czy podsuwane przez Haupta inspiracje mogą posłużyć za podstawę rekonstrukcji hipotetycznych wpływów i potwierdzić skalę znajomości fachowego piśmiennictwa góroznawczego. Przedstawia, w jaki sposób włączanie gór i związanych z nimi nowych praktyk kulturowych, przede wszystkim wspinaczki i alpinizmu, w obszar eksplorowanych przez Haupta tematów i problemów łączyło się z refleksją pisarza odnośnie do procesów fundujących nowoczesność.

g ó r y

LITERATURA NOWOCZESNA

ALPINIZM

NOTA O AUTORZE:

Przemysław Kaliszuk (1985) – dr, pracuje na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Interesuje się prozą nowoczesną drugiej połowy XX wieku, literaturą eksperymentalną i prozą fantastyczną oraz literaturą „górką”. Autor książki *Wyczerpywanie i odnowa. „Nowa” polska proza lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wobec późnej nowoczesności*